

Misja czy powołanie?

Burzliwa dyskusja, jaka miała miejsce na posiedzeniu Komisji Etyki OIL w Łodzi w dniu 10 listopada, rozpoczęła się po stwierdzeniu, że szczególnie wysokie wymagania związane z etyką zawodową lekarzy dotyczą również ich aktywności samorządowej, o ile została ona zadeklarowana. Deklaracja taka pada w wyborach do samorządu. Tym samym, aktywność delegatów ograniczająca się do obecności na Zjeździe Izby, wyborach zjazdowych i nieobecnościach w jej pracach bieżących, narusza oczekiwania związane z etyką zawodową i jest szczególnie źle widziana w komisji, która się etyką zajmuje.

Obserwacje i przemyślenia, jakie można wynieść z ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu oraz tego, co ma miejsce po, mogą jedynie utwierdzić w przekonaniu, że rola samorządów zaufania publicznego w urządzaniu państwa musi być zdecydowanie większa.

O rozmiarach dezintegracji i bałaganu, jaki dotyka system ochrony zdrowia, świadczy – związany z brakiem pomysłu na jego uporządkowanie – proces poszukiwania resortowego ministra.

W tym miejscu pierwsza porada dla naszych kolegów, pracujących nad nowymi zasadami wyborów władz i delegatów do izb lekarskich, by zawrzeć w nich mechanizm wyłaniający lekarzy z pomysłami i obowiązkowych. Porada druga, by szukający pomysłów dla ministra na urządzenie systemu ochrony zdrowia, zwrócili się o pomoc do samorządu lekarskiego, bo tam już się trochę pomysłów zgromadziło. Przykłady? Brak lekarzy – tak naprawdę nie wiemy, ilu ich brakuje, ponieważ w wielu przypadkach występują oni w podwójnej roli lekarza i sekretarki jednocześnie, co powoduje połowiczne wykorzystanie ich lekarskich umiejętności. Otwieranie lekarskich szkół zawodowych, bez odpowiedniego zaplecza dydaktycznego stanowi zagrożenie jakości opieki medycznej. W związku z powyższym, rodzi się pytanie, czy lekarze, którzy nauczają bądź szkolą przyszłych lekarzy w prywatnych uczelniach bez odpowiedniego zaplecza, stanowią dla nauczanych przykład godny naśladowania. Czy nie naruszają artykułu 78 KEL? Lekarze nie mogą kompromitować zawodu brakiem właściwego podejścia do postępu i zdobyczy nauki.

"Czy lekarze, którzy nauczają bądź szkolą przyszłych lekarzy w prywatnych uczelniach bez odpowiedniego zaplecza, stanowią dla nauczanych przykład godny naśladowania. Czy nie naruszają artykułu 78 KEL? Lekarze nie mogą kompromitować zawodu brakiem właściwego podejścia do postępu i zdobyczy nauki".

Lekarze, którzy będą chcieli przekazać opiekę nad prowadzonymi przez siebie pacjentami swoim następcom, winni mieć możliwość oceny, czy oddają ich w ręce lekarza z powołaniem. Powołanie to zdolność i zamiłowanie do czegoś oraz przeświadczenie

o tym, że wybrany zawód jako droga życiowa są najważniejsze (według słownika języka polskiego). Art. 2 KEL mówi że powołaniem lekarza jest ochrona życia i zdrowia ludzkiego, zapobieganie chorobom, leczenie chorych oraz niesienie ulgi w cierpieniu; lekarz nie może posługiwać się wiedzą i umiejętnością lekarską w działaniach sprzecznych z tym powołaniem. Przypomnę w tym miejscu, że łódzka Komisja Etyki stała na stanowisku, by obowiązujący Kodeks uzupełniać komentarzami w miarę pojawiających się potrzeb.

Komisja Etyki Naczelnej Rady Lekarskiej zaproponowała nowelizację, która w przypadku artykułu drugiego ma polegać na zastąpieniu słowa „powołanie” słowem „misja”. Słowo misja pochodzi od łacińskiego *mittere* – posyłać. Oznacza posłanie osoby lub grupy osób w celu wykonania jakiegoś zadania. Jak tłumaczą pomysłodawcy nowelizacji, w tym sensie powołanie lekarskie wiąże się z zrealizowaniem misji nadającej wartość życiu lekarza i stanowiącej o jego roli społecznej. Przytoczenie nowelizacji artykułu 61 KEL, dotyczące lekarza urzędu państwowego, samorządowego lub jakiegokolwiek instytucji publicznej lub prywatnej na temat jego zobowiązań wobec tej instytucji, z podsumowaniem, że nie może on wypełniać zobowiązań wobec pracodawcy, które są sprzeczne z Kodeksem, jest ewidentnym przykładem wyższości komentarza nad nowelizacją.

Kompromitacja samorządu lekarskiego, który nie zajął stanowisk w sprawach tak ważnych, jak uniemożliwienie korzystania z procedury *in vitro* osobom niezamężnym dotkniętym niepłodnością, zmian w ustawie aborcyjnej, edukacyjnemu uświadomieniu seksualnemu czy zagadnieniami LGBT od strony medycznej, wymagają, by te braki jak najszybciej uzupełnić.

Jest to oczywiście tylko drobny fragment codzienności, w której ignoranci i politycy biją pianę, korzystając z milczenia lekarzy. W znacznie szerszym jej obszarze niż przytoczone przykłady, zawody zaufania publicznego mają szansę, przedstawiając i nagłaśniając swoje opinie, uczynić tę codzienność znośniejszą. Lekarze łódzcy, przekonując generała Wojciech Jaruzelskiego do reaktywacji izb lekarskich, wnieśli znaczący wkład w ich ponowne powstanie, którego nie można przeceniać, ale z całą pewnością zauważyć przy okazji zbliżającego się Nadzwyczajnego Zjazdu Krajowego.

Fabian Obzejta

Panaceum 12/2023